

Gdyby nie były skrócone one dni

„A gdyby nie były skrócone one dni, nie byłoby zbawione żadne ciało; ale dla wybranych będą skrócone one dni” (Mat. 24:22)

Manifestacje i protesty są dzisiaj sposobami wyrażenia różnych myśli, środki przekazu mówią nam o tym codziennie i nie ma prawie dnia bez manifestacji przeciwko tej lub innej rzeczy. Szczególna manifestacja miała miejsce z okazji balu w operze wiedeńskiej. Jak nam podaje prasa, tysiące osób manifestowało na ulicach. W tym samym czasie elita polityków, naukowców i artystów tańczyła na balu. Manifestanci nieśli transparent, na którym wypisane było *„Ziemia umiera – Mordercy tańczą”*.

Ziemia umiera, tereny rolnicze są skażone, morza coraz bardziej zanieczyszczone, ryby chore, lasy umierają, rzeki są biologicznie martwe, warstwa ozonu, która ochrania naszą ziemię jest podziurawiona, lasy tropikalne są systematycznie wycinane i nie kończy się na tym litania. Nazwy jak: Sewezo, Czarnobyl, Sandoz i inne stały się dla ludzi symbolami śmierci i zniszczenia. Ziemia umiera, zdeprawowany człowiek zrujnował ją przez swój wielki egoizm. Mówi się, że osoby wpływowe, mocni tego świata, trusty, wielkie przedsiębiorstwa międzynarodowe, żadne zysków eksploatują Ziemię i zostawiają za sobą tylko zniszczenie i ruinę. Ludzie boją się przyszłości. *„Ziemia umiera”, „Co stanie się z ludźmi?”, „Najpierw umiera las, potem człowiek”,* to hasła protestacyjne obrońców przyrody. Kto może jeszcze myśleć o przyszłości na widok tak strasznych rzeczy?

Ludzkość stawia pytania nauce i mędrcom naszych czasów, lecz i oni nie mają odpowiedzi, a ich przewidywania są zastraszające. Jeżeli dzisiaj wszystkie środki ochrony całej przyrody byłyby użyte, może udałoby się jeszcze uratować morza i oceany, przyjmując szkody nieodwracalne. Ale nic nie może się zmienić, ponieważ egoizm ludzki jest motywacją uczynków człowieka i dzieło niszczenia nie może być zatrzymane przez niego. *„A na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale, ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat”*. Czytamy w Ew. Łuk. 21:25,26: *„Tedy będą znaki na słońcu i na księżycu i na gwiazdach, a na Ziemi uciśnienie narodów, gdy zaszumi morze i wały tak, iż ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat; albowiem mocy niebieskie poruszają się”*.

Ziemia umiera, jak już od dawna Izajasz prorokował

24:19,20: *„Rozstępując rozstąpi się Ziemia, rozsiadając rozsiądzie się Ziemia, poruszając poruszy się Ziemia, chwiejąc chwiać się będzie Ziemia, jako pijany, a przeniesiona będzie jako budka; bo ją obciąży nieprawość jej i upadnie, a więcej nie powstanie”*. To są słowa o bardzo ważnym znaczeniu, które jeżeli nie są dobrze zrozumiane, mogą napawać strachem ogólnej wojny nuklearnej niszczącej całą fizyczną ziemię. Jest dosyć materiałów wybuchowych, aby móc zniszczyć ziemię. Do tej krańcowości nie dojdzie, według słów proroka Izajasz 45:18 *„Bo tak mówi Pan, który stworzył niebiosy, Bóg, który utworzył ziemię i uczynił ją! Który ją utwierdził, nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie utworzył ją”*.

Pomyślmy o cudownym planie naprawienia wszystkich rzeczy, gdzie Ziemia, przyszłe mieszkanie człowieka, ma stać się piękną, a nawet pustynia i miejsca wyschnięte, nieurodzajne zakwitną, gdzie *„Pustynia zakwitnie jak róża”*. Rozpatrzmy zacytowane słowa proroka Izajasz 24:19,20, które pozornie mówią o ziemi fizycznej, lecz w rzeczywistości mamy tutaj wyrażenie obrazowe, które często znajdują się w Biblii. One pozwalają nam dojść do całkiem innego obrazu, zupełnie zgodnego z prorocztwami dotyczącymi naszego czasu.

„Fundamenty Ziemi zachwiały się”. Nie możemy powiedzieć o naszej Ziemi, która jest umieszczona na drodze wokoło Słońca, w orbicie dokładnie określonej, że ona zatacza się jak człowiek pijany albo że huśta się jak hamak. To jest obraz, porównanie. Zwróćmy szczególną uwagę na ostatnią część wersetu, która mówi: *„Bo ją obciąży nieprawość jej”*. Prawdą jest, że ziemia jest także przeklęta przez grzech. Nie powinniśmy stosować tego wersetu do Ziemi fizycznej, ale do mieszkańców, do ludzkości. To przekleństwo razem z jego następstwami ciąży na ludzkości, na jej porządku socjalnym. Stwierdzamy, że prawa i porządek trzęsą podstawami wszystkich społeczeństw ludzkich i państwowych. Możemy obserwować codziennie w telewizji i prasie te wstrząsy prawa i porządku. Są to zamieszania i bunt w różnych krajach. Zauważmy ruchy anarchistyczne, takie jak: terroryzm, uprowadzenia samolotów, represje polityczne, przekupstwa i skandale, które niszczą fundamentalne prawa i przepisy.

„Ziemia jest rozerwana” – w tym stwierdzeniu nie może być mowy o Ziemi fizycznej. To jest obraz, który chcemy wytłumaczyć w sposób symboliczny. Jest wiadome, że ziemia, tzn. ludzkość jest podzielona w swoim porządku socjalnym na dwa obozy. Mówimy o wschodzie i o zachodzie, o socjalizmie i kapitalizmie, o bogatych i o biednych, o uciskanych i uciskających, o



klasie właścicieli i ludzkości bez dóbr, o głodnych i społeczeństwach żyjących w obfitości. Tak, Ziemia jest naprawdę rozrywana coraz bardziej; z jednej strony znajdują się wpływowi, bogaci, którzy wzbogacili się kosztem społeczeństwa, z drugiej strony znajdują się ci, którzy dali się oszukać z powodu ich niewiedzy. Apostoł Jakub mówi 5:3: *„Nagromadziliście skarby w dniach, które się mają ku końcowi”*. Werset czwarty – *„Oto zapłata robotników, którzy żęli krainy wasze, od was zatrzymana, woła, a wołania żeńców weszły do uszów Pana Zastępów”*. A w wersecie piątym Ap. Jakub dodaje: *„Żyliście w rozkoszach na ziemi i bujaliście; wytuczylście serca wasze jako na dzień zabijania ofiar”*. Apostoł Jakub pokazuje jasno, że to rozdzieranie między bogatymi właścicielami i biednymi, którzy poznają stopniowo ich skryte prawa, będzie miało miejsce w ostateczne dni tego starego porządku rzeczy, kiedy mówi: *„Nagromadziliście skarby w ostateczne dni”*.

„Ziemia chwieje się”. To chwieianie charakteryzuje się brakiem celu i bojaźnią ludzkości. Ono wynika z uciskania krajów bezradnych.

„Ziemia zatacza się jak pijany człowiek”. Mówimy często o człowieku pijanym, że nie wie, co robi, ponieważ jego umysł jest zachwiany, jego oczy nie widzą normalnie, jego język płacze się i jego zachowanie jest zachwiane. Kiedy myślimy o absurdach konkurencyjnych sił zbrojnych mocarstw tego świata, o niszczeniu produktów żywnościowych, kiedy to największa część ludzkości ziemskiej jest głodna, kiedy myślimy o niszczeniu lasów, które mają żywotne znaczenie dla człowieka, kiedy myślimy, w jak mało rozważny sposób używa się siły nuklearnej i doprowadza się do zniszczenia otoczenia z powodu chęci szybkiego robienia zysków, możemy dojść do wniosku, że ludzkość, szczególnie ta, która ma wielką odpowiedzialność, nie myśli i nie działa już normalnie. Tylko nierozumni niszczą w taki sposób swoje własne otoczenie, w którym żyją. Tak, ziemia kołysze się jak kamień i nie ma nikogo, kto mógłby go zatrzymać.

„Ten stary porządek rzeczy musi upaść”. On upada i nie podnosi się już. Czy mamy się smucić? Nie! Wiemy, że to niebo i ta ziemia mają przeminąć, aby zrobić miejsce nowym niebiosom i nowej ziemi, gdzie będzie mieszkała sprawiedliwość. 2 Piotra 3:13: *„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy Jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka”*. Ziemia umiera. Jak długo jeszcze? Czy jesteśmy zdziwieni widząc ludzkość zbuntowaną i domagającą się swoich praw, które były jej zabrane? Odpowiadamy, że ponieważ żyjemy już przeszło sto lat w okresie laodycejskim, który znaczy: *„Lud szuka swoich praw”*, jest to obudzenie i potrząśnięcie narodami, które rozpoznają swoje prawa i będą domagać się ich. Możemy zapytać, dlaczego to obudzenie narodów nie przyszło wcześniej? Dlaczego ten krzyk wolności i domagania się własnych

praw nie przyszedł kilka wieków temu? Odpowiedź nie jest trudna, gdy pomyślimy o możliwościach, które przyniósł „wiek techniki” – radio, telefon, telewizja, satelity, komputery. Kontynenty zbliżyły się do siebie dzięki lotom długodystansowych samolotów. Ludzie inaczej żyjący i mający inną kulturę przybliżyli się. Nieznajomość obcych krajów osłabła i przesady pochodzące z nieświadomości rozwiały się. Tak więc, możemy śledzić, co dzieje się w dalekich Chinach, w Australii albo w Afryce, nie będąc tam i nie podróżując. Możemy dowiedzieć się o problemach narodów kolorowych. Satelity strzegą każdy kąt naszej ziemi i cokolwiek się dzieje, nie może być ukryte.

Gdy podziwiamy antyczne konstrukcje, czy to piramidy albo inne cuda, zapytujemy, jak to było możliwe wznieść takie budowle bez użycia dzisiejszej techniki. Dlaczego te rewolucje techniczne nie przyszły wcześniej, komu możemy je zawdzięczać? Nagłe powiększenie wiadomości i techniki musi mieć swój początek. Proroctwa z Pisma Sw. mogą nam dać dobrą odpowiedź. Były one dane przez moc Bożą kilka wieków przed naszą erą, a miały być zrozumiane w odpowiednim czasie.

Prorok Daniel oznajmia, że wiedza powiększy się we właściwym czasie. Daniel 12:4 czytamy: *„A ty Danielu! Zamknij te słowa i zapieczętuj te księgi aż do czasu naznaczonego; bo to wiele ich przebieży, a rozmnoży się umiejętność”*. Wzrośnie znajomość, nauka i technika. Ponadto Daniel mówi: *„Będą latać tam i sam”*, co możemy bardzo łatwo zauważyć w naszych dniach, nie brak nam dowodów tego latania. Dostrzegamy coraz to lepsze udogodnienia w każdej dziedzinie.

Te dwa proroctwa są znakami czasu końca, które można spostrzec na całym świecie. W ostatnich dziesięcioleciach nastąpiło otwarcie pieczęci, zrozumienie tego proroctwa, co powinno być znakiem dla nas, że czasy końca rozpoczęły się. Znaczenie tych słów było już od wieków zapieczętowane przez symboliczne „1335 dni”. Ta prawda nie mogła być zrozumiana, aż Wtóra Obecność naszego Pana przyniosła jasne światło prawdzie. Był czas właściwy, podczas którego oświeceni zrozumieли proroctwo Daniela 12:1: *„Tego czasu powstanie Michał, księżę wielki, który się zastawia za synami ludu twego; a będzie czas uciśnienia, jakiego nie było jako narody poczęły być, aż do tego czasu!”*. Wiemy z Pisma Sw., kto to jest „Michał” – znaczy „podobny Bogu”. Jest to nasz Pan podniesiony do chwały, czci i mocy. Prorok Daniel mówi, że przyjdzie naszego Pana w mocy i chwale nie będzie w żaden sposób dla niewierzącego świata czasem wielkiej radości, bo to będzie czas ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu. Widzimy więc, że wtóremu przyjdzie naszego Pana ma towarzyszyć czas zaburzeń, jakich nigdy nie było.



W Ew. Mateusza nasz Pan wyraża się w sposób analogiczny co do znaków towarzyszących temu powrotowi i końca wieku (Mat. 24:6-8): „*I usłyszycie wojny i wieści o wojnach, patrzcież, abyście sobą nie trwożyli; albowiem musi to wszystko być; ale nie jeszcze tu jest koniec. Powstanie bowiem naród przeciwko narodowi i królestwo przeciwko królestwu i będzie głód i mór, a miejscami trzęsienia ziemi. Ale to wszystko dopiero początek boleści. Werset 21 brzmi: „Wtedy bowiem nastanie wielki ucisk, jakiego nie było od początku świata, aż dotąd nie będzie”. Wyjaśnienie daje nam werset 22 „A gdyby nie były skrócone one dni, nie ocalałaby żadna istota”. Nasz Pan chce nam dać do zrozumienia, że zamieszania rozpoczną się z Jego wtórym przyjściem i będą powiększać się przez cały czas, aż dojdą do ostateczności, gdzie ludzkość wyniszczyłaby się, gdyby nie interwencja Boga. Jeżeli szybko zastanowimy się nad tym okresem czasu, który rozciąga się przeszło sto lat, zauważymy w wydarzeniach tego czasu, że zamieszanie ciągle wzrasta i doszło do tego stopnia, że niewierzący świat ma przed oczyma śmierć naszej ziemi.*

Tekst Ew. Mateusza 24:6: „*Wojny i wieści wojenne nie będą jeszcze końcem*”, jest sygnałem dla wybranych, że powinniśmy przewidzieć jeszcze większe doświadczenia. Gdy wybuchła I wojna światowa, nikt z ludu Bożego nie przypuszczał, że okrucieństwa wojny i zamieszania mogą się jeszcze powiększyć, że jeden naród powstanie przeciwko innemu narodowi po raz drugi i że wojna zakończy się milionami zabitych, z niewiarogodnymi cierpieniami narodu żydowskiego. To powstanie narodu przeciwko narodowi miało być początkiem boleści.

Obecnie nasza ziemia umiera nawet bez wojen i gdyby te dni nie były skrócone, nikt nie byłby zbawiony. Warto się zastanowić, czy te dni miały być skrócone dla „wybranych” czy przez „wybranych”. Możemy potwierdzić w obu przypadkach, że kościół będzie narzędziem do powstrzymania zniszczenia wszystkiego ciała. Żyjemy w czasie, gdy zmartwienia i uciski doprowadzają do anarchii, ziemia umiera pomału, codziennie i gdyby nie było to zatrzymane, żadna istota nie przetrwałaby. To pokazuje nam, jak krótki jest czas na przygotowanie członków nóg, którzy chcą swój wybór uczynić pewnym.

Nasz Pan powiedział: „*Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi*” (Mat. 28:18). Od wtórej swej obecności nasz Pan używa Swojej władzy, jaka Mu była dana na ziemi, jak i w niebie. Nasz Pan przyszedł, aby zniszczyć ten światowy porządek niewierności, a założyć fundamenty błogosławieństw dla ludzkości. W przedmowie do 4. tomu z roku 1916 czytamy, że wzrost umiejętności jest odpowiedzialny za niezadowolenie i bojaźń,

skutkiem czego będzie armagedon, czyli dzień gniewu Bożego na cały świat. Konflikt między kapitałem a klasą robotniczą jest na tych samych torach, przeto należy się spodziewać, że rzeczy złe raptownie będą zmieniać się na gorsze. Dziś każdy człowiek ma dość środków informacji i to, co widzi, powoduje jego niezadowolenie.

Izajasz 17:12 pisze: „*Biada zgrai ludu wielkiego, którzy huczą jako szum morski i zgiełkowi narodów, które szumią jako szum wód gwałtownych*”. Wiemy, że rozszalała burza nie może być uciszona ręką człowieka, tylko nasz Pan może rozkazać: „*Uspokój się*”. Aż dotąd Pan Bóg zezwalał narodom iść ich własnymi ścieżkami w celu, by uczyli się przez doświadczenia, stary porządek rzeczy ma być całkowicie rozbity i zniszczony w ucisku takim, jakiego nigdy jeszcze nie było, zanim błogosławieństwa przewidziane dla ludzkości będą mogły być rozlane przez Chrystusa i Jego wywyższoną oblubienicę.

Czytamy u Aggeusza 2:7: „*Bo tak mówi Pan Zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem, i suchą*”. Ostatnie potrząśnięcie ziemią i narodami będzie miało miejsce w krótkim czasie, co zgadza się ze słowami Apostoła Pawła – Rzym. 9:28: „*Albowiem sprawę skończy i skróci w sprawiedliwości; sprawę zaiste skróconą uczyni Pan na ziemi*”. Pan wykona to rychło i w krótkim czasie, ponieważ szczyt tego ucisku będzie tak wielki, że nie byłaby zbawiona żadna istota, gdyby nie były skrócone owe dni.

Powinniśmy należeć do tych, którzy czuwają, którzy obserwują wydarzenia przychodzące na ziemię, a które nam pokazują, w jakich czasach i w jakiej godzinie żyjemy. Otóż żyjemy w chwili, gdzie członkowie nóg, bardziej niż kiedykolwiek, słyszą następujące słowa: „*Kiedy zobaczycie te rzeczy – podnoście głowy wasze, albowiem wasze wybawienie bliskie jest*”. Apostoł Piotr w swoim 2 liście mówi o zakończeniu się tego starego porządku rzeczy, napomina naśladowców Chrystusa: „*Przetoż najmils! tego oczekując, starajcie się, abyście bez zwały i bez nagany od niego znalezieni byli w pokoju*”.

Żyjemy w czasie wielkiej próby, gdzie nasza wytrwałość w wierze jest doświadczana, a to doświadczenie naszej wiary jest teraz od nas żądane, musimy udowodnić Panu, że należymy do Niego.

Niech Pan nam w tej sprawie błogosławi. Amen.

GRUHN JÉRÔME
R-
„Straż”